

LESZEK WILCZYŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

„Unitas” jako forma związku zawodowego kapłanów w Wielkopolsce (1907-1939)

„Unitas” as a Form of Priests’ Trade Union

Mówiąc o Związku Kapłanów „Unitas”, tej niezwyklej i niemal zupełnie dziś zapomnianej organizacji będącej niezmiernie interesującą próbą powołania do życia instytucji spełniającej rolę związku zawodowego, a zarazem wolnej od tej syndykalistycznej specyfiki, niestosownej dla stowarzyszenia duchownych, godzi się przede wszystkim powiedzieć kilka słów o założycielu „Unitas”, ks. Piotrze Wawrzyniaku.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak jest przede wszystkim znany ze swoich niezwyklej talentów organizacyjnych na polu działalności gospodarczej, jak powiedzielibyśmy dzisiaj – „biznesowej”. Już ćwierć wieku temu wybitny badacz dziejów Wielkopolski w XIX stuleciu, prof. Witold Jakóbczyk nazwał go „menadżerem w sutannie”. Najbardziej znaną domeną działalności księdza prałata Wawrzyniaka była praca na rzecz Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych oraz powstałego na bazie Związku, Banku Ludowego. Godnie kontynuował dzieło swego wielkiego poprzednika – ks. Augustyna Szamarzewskiego i doprowadził je do rozkwitu. Profesor Jakóbczyk pisał: *Stał on na czele wielkiej instytucji gospodarczej, tj. 185 spółek związkowych z blisko 198000 członków, z majątkiem 20 milionów marek udziałów, 9 milionów marek rezerw, 193 milionów marek wkładów udzielając 207 milionów marek kredytu*¹. Przywykliśmy już nieco do euro, jako uniwersalnego miernika wartości materialnej, może więc warto przypomnieć, że 10 ówczesnych marek niemieckich była równowartych blisko 4 gramom złota najwyższej próby

¹ W. Jakóbczyk *Zasłużeni Wielkopoleanie XIX wieku*, Warszawa 1987, s. 129.

albo inaczej licząc: według stopy menniczej obowiązującej w Cesarstwie Niemieckim z 1 kilograma czystego złota wybijano 2790 marek.

Obok tego wielkiego, nie tylko jak na owe czasy, ale imponującego rozmachem także nam przyzwyczajonym do wielkich instytucji finansowych, ks. Wawrzyniak patronował, zakładał, prowadził liczne stowarzyszenia o charakterze narodowym i oświatowym, a zawsze z głęboką podbudową opartą na nauce Kościoła.

Właśnie szczególną, można powiedzieć fundamentalną dla nauki Kościoła, w zakresie kwestii społecznych odegrała encyklika papieża Leona XIII *Rerum novarum*, nazywana nieraz *wielką kartą ładu społecznego*. Ogłoszona w 1891 roku była odpowiedzią na coraz bardziej palącą kwestię robotniczą, która była zasadniczym przedmiotem rozważań Ojca św., ale i także na kwestie społeczne w ogóle. Jednym ze wskazanych w niej rozwiązań coraz bardziej palących problemów nurtujących społeczeństwa, było powoływanie organizacji zawodowych. Wielki papież pisał: *W końcu pracodawcy i pracownicy sami wiele mogą uczynić w tej sprawie, mianowicie za pośrednictwem tych urzędzeń, które pomagają potrzebującym i klasy społeczne do siebie zbliżają. Należą tu towarzystwa wzajemnej pomocy, różne instytucje powstałe z inicjatywy prywatnej, które mają na celu zabezpieczyć pracowników, wdowy i sieroty w razie śmierci, choroby lub wypadku nieszczęśliwego – stowarzyszenia opiekujące się młodzieżą obojga płci i starszymi. Naczelne jednak miejsce zajmują związki pracowników, które prawie wszystkie te działania obejmują. Nasi przodkowie przez długi czas doświadczali dobroczynnego wpływu tego rodzaju organizacji rzemieślniczych. Dawaly bowiem nie tylko cenne korzyści samym rzemieślnikom, ale i rękodziełu zapewniły świetny rozwój, o czym liczne świadczą pomniki przeszłości².*

Obok związków zawodowych i organizacji robotniczych będących pod wpływami lub wręcz kontrolowanych przez partie socjalistyczne i socjaldemokratyczne zaczęły się pojawiać, a także dynamicznie rozwijać, stowarzyszenia robotnicze, związki zawodowe o charakterze chrześcijańskim, czerpiące cele i zasady działania z nauki społecznej Kościoła. Ich organizatorami i opiekunami byli bardzo często księża.

W zaborze pruskim duchowieństwo katolickie było niezmiernie aktywne na polu działalności społecznej. Było to przecież jedną z konsekwencji bismarckowskiego „Kulturkampfu”, który agresywnie prowokując Kościół katolicki, szczególnie w Wielkopolsce, nawet na księżach mniej skłonnych do działalności społecznej czy patriotycznej wymuszał niejako zdecydowane określenie się po względem narodowym (dotyczyło to zwłaszcza księży pochodzenia niemieckiego, na których później urzędnicy pruscy uskarżali się za ich postawę antyniemiecką i polski patriotyzm) i energicznej pracy społecznej.

² Leon XIII, *Rerum novarum*, Wrocław 1996, s. 39-40.

Niejako więc wyprzedzając papieskie zalecenia zawarte w *Rerum novarum* obydwaj wikariusze kapitulni: w Poznaniu bp Edward Likowski, a w Gnieźnie kan. Karol Kraus, wydali 30 września 1890 roku wspólny okólnik, w którym zachęcali duchowieństwo do zakładania towarzystw uczniów rzemieślniczych, czeladników i robotników³.

Na efekt tych prac nie trzeba było długo czekać. Dobrą podstawę stanowiły działające od lat sześćdziesiątych XIX wieku niemieckie organizacje związkowe o charakterze solidarystycznym i zachowawczym, które mogły być wzorcem organizacyjnym dla coraz liczniejszych organizacji związkowych o charakterze chrześcijańskim i czysto polskim profilu narodowym. Ostatecznie w latach 1908-1909 doszło do zjednoczenia polskich organizacji związkowych działających w zaborze pruskim oraz Rzeszy i powstało Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Na terenie zaboru pruskiego (ale oczywiście również wśród robotników polskich pracujących w Rzeszy) prowadziły działalność tzw. „wolne”, będące pod wpływami socjalistów, związki zawodowe. W Wielkopolsce (rejencje poznańska i bydgoska) udało im się maksymalnie osiągać jedynie 20-25% ogółu zorganizowanych w związkach robotników. Poważną siłą, drugą po Zjednoczeniu Zawodowym Polskim były Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich oraz ich odpowiednik dla kobiet – Związek Kobiet Pracujących, liczące razem w 1913 roku ponad 36 tysięcy osób na 130-140 tysięcy zrzeszonych ogółem w różnych organizacjach zawodowych⁴.

Taka sytuacja, nieporównywalna do sytuacji w zaborze rosyjskim czy Galicji, była w znacznym stopniu zasługą działających aktywnie księży – społeczników. Wielu z nich, jak chociażby ks. Piotr Wawrzyniak, pochodziło z ludu i doskonale rozumiało jego potrzeby, potrafiło nawiązać doskonały kontakt zarówno z gospodarzami i robotnikami rolnymi jak również rzemieślnikami, drobnymi kupcami oraz robotnikami przemysłowymi. Księża oprócz swych podstawowych obowiązków duszpasterskich byli organizatorami i patronami rozlicznych inicjatyw społecznych. W sytuacji dość wyraźnego podziału, gdzie narodowość i wyznanie wyznaczały ostrą i często nieprzekraczalną granicę, zaś potężny i doskonale zorganizowany aparat państwowy był stroną i to zwykle bardziej („Kulturkampf”, epoka po mowie malborskiej cesarza Wilhelma II i kanclerstwo von Bülowa) niż mniej nieżyczliwą, księża musieli być często lokalnymi przywódcami, stojąc na pierwszej linii frontu.

Wydaje się, że taki stan rzeczy niemal naturalnie rodził potrzebę stworzenia organizacji integrującej i udzielającej wsparcia duchowieństwu, niezależnie od

³ *Wstęp*, w: *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny*, tom 1 (A-H), Gniezno 1992, s. 7.

⁴ *Historia Polski*, t. III 1850/1864-1918, cz. II, 1900-1914, red. Ż. Kormanowai W. Najdus, Warszawa 1972, s. 698-699.

istniejących struktur kościelnych – dekanalnych i diecezjalnych. Wynikało to z nietypowej sytuacji, gdzie księża obciążeni byli zadaniami odbiegającymi od samej tylko działalności *stricte* duszpasterskiej, do której byli przygotowani i organizacji, której służyć miały instytucje kościelne. Nic więc dziwnego, że tak znakomity organizator i animator życia społecznego jak ks. Piotr Wawrzyniak, dostrzegł potrzebę utworzenia stowarzyszenia o charakterze samopomocowym, swoistego „związku zawodowego” jakim było stowarzyszenie „Unitas”.

Wymowna jest nazwa związku – *unitas* to po łacinie jednostka, ale także jedność, równość, zgoda czyli złączenie wielu rzeczy w jedno, tożsamość⁵.

POWSTANIE, STRUKTURA I DZIAŁALNOŚĆ W PIERWSZYM OKRESIE DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

Związek Kapłanów „Unitas” powstał w 1907 roku na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, na ziemiach pod zaborem pruskim, niestety niewiele zachowało się dokumentów z początków istnienia tej organizacji kapłańskiej, co utrudnia dokładniejsze zbadanie pierwszych lat jej działalności⁶. Pierwszy okres, do czasu formalnego zatwierdzenia statutu miał charakter organizacyjny.

Pierwsze posiedzenie, zwane też posiedzeniem konstytucyjnym, odbyło się w Poznaniu 10 września 1907 roku. Inicjatorem spotkania wielkopolskich kapłanów był niewątpliwie proboszcz ks. Piotr Wawrzyniak.

Sprawozdanie z 1908 roku wydane drukiem w języku polskim informowało już na wstępie, że w pierwszym roku swego istnienia związek odniósł wielki sukces na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej – *okręgowa organizacja rozprzestrzeniła się szybko*. Od momentu powstania „Unitas” objął swym zasięgiem powiaty poznańskiego, z wyjątkiem powiatów wschowskiego, międzyrzeckiego i wałeckiego. Powstanie okręgu związku we Wschowie było bliskie. O dobrej kondycji organizacji mógł świadczyć fakt znaczącego wzrostu liczby jego członków. O ile w kwietniu 1908 roku było to czterystu osiemdziesięciu siedmiu duchownych, o tyle w maju liczba ta urosła do pięciuset dwudziestu trzech w ogóle, choć stan faktyczny w końcu sierpnia 1908 roku – na skutek śmierci kilku księży – wynosił pięciuset szesnastu, co stanowiło 60% ogółu duchowieństwa obydwóch wielkopolskich archidiecezji.

⁵ A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. III zmienione i uzupełnione, Poznań 1958, s. 709.

⁶ Bazą źródłową opracowania jest zachowane archiwum Związku Kapłanów „Unitas” znajdujące się w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu (dalej AAP, zespół Związek Kapłanów „Unitas” dalej ZKU). Akta te liczą sto osiemdziesiąt pięć teczek, które zawierają łącznie nieco ponad dziewięćset tysięcy kart dokumentacji. Zachowane są w stosunkowo dobrym stanie. Większość materiałów archiwalnych pochodzi z lat 20. XX wieku.

Na walnym zebraniu 31 sierpnia 1908 roku obecni byli przedstawiciele dwudziestu sześciu powiatów. Nieobecne były delegacje powiatów połączonego (okręgu) czarnkowsko-wieleńskiego, gnieźnieńskiego, grodzkiego, kępińskiego, nowotomyskiego, ostrzeszowskiego, jutrosińskiego, skwierzyńskiego i śmigielskiego. Pomimo nieobecności wszystkich przedstawicieli ks. Piotr Wawrzyniak nadal pełen optymizmu przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu głównego do 31 sierpnia 1908 roku. Proponował, aby walnemu zebraniu i obecnym nań zarządom okręgowym przyznać funkcję sądów polubownych, ds. rozstrzygania ewentualnych sporów między kapłanami. Prezes zarządu głównego wyjaśniał zebranym kwestię spraw majątkowych przysługujących związkowi wobec Księgarni i Drukarni św. Wojciecha. Ksiądz Wawrzyniak twierdził, że na podstawie praw spadkowych prawa właścicielskie do Księgarni i Drukarni św. Wojciecha przypadają związkowi „Unitas” poprzez wytypowanych przez siebie reprezentantów. Ponieważ prawa właścicielskie przypadają „Unitas”, duchownych interesowała sprawa obrotu zyskami księgarni. Wśród propozycji były między innymi inwestycje w fabryki wosku, ubezpieczenia ochraniarek i innych osób oraz finansowanie emerytur księży. W dyskusji poruszano przede wszystkim interesujący duchownych problem emerytur.

Statut Związku Kapłanów „Unitas” został zatwierdzony przez biskupa Edwarda Likowskiego, administratora archidiecezji poznańskiej 23 września 1911 roku, a 4 października 1911 roku przez Kazimierza Dorszewskiego, wikariusza kapitulnego i administratora archidiecezji gnieźnieńskiej.

Drugi punkt *Ustawy* (statutu) Związku Kapłanów „Unitas” mówił, że jego celem jest *pielęgnowanie ducha kapłańskiego, utrzymywanie poczucia łączności i godności stanu kapłańskiego*. Ten sam punkt statutu wymieniał kolejne cele organizacji: realizowanie w imieniu członków spraw w dziedzinach ekonomicznej i gospodarczej, ubezpieczeń na życie, od odpowiedzialności prawnej, od ognia, emerytur – co dawało szerokie perspektywy rozwinięcia działalności na przyszłość. Gwarantowano, że związek popierać będzie instytucje i prace społeczne, rozwijać życie naukowe i towarzyskie swych członków, udzielać porad prawnych, rozsądzać nieporozumienia na drodze sądu rozjemczego, deklarując przy tym, że *sprawy kościelne i polityczne są z obrad wykluczone*.

Katalog celów związku wyliczony w *Ustawie* wyraźnie wskazuje na jego quasi-związkowy charakter: nacisk na sprawy ekonomiczno-bytowe osób w nim zrzeszonych, udzielanie ochrony prawnej, wreszcie działania na rzecz integracji środowiska. Cechą wyraźnie odróżniającą „Unitas” od „zwykłego” związku zawodowego były wyraźnie deklarowana apolityczność oraz wykluczenie z obrad spraw kościelnych, przez co należy rozumieć zapewne neutralność związku nie tylko w sprawach dogmatycznych czy organizacyjnych Kościoła, ale również założenie, że związek nie będzie ingerował w sytuacjach spornych pomiędzy poszczególnym księdzem lub grupą księży a władzą kościelną. Ta

jedna z podstawowych ról związku zawodowego: reprezentowanie i obrona pracowników wobec pracodawcy, prowadzenie sporu zbiorowego, niekiedy wymuszanie nawet polepszenia warunków pracy i płacy oczywiście nie mogła i nie może być realizowana w Kościele z jego hierarchiczną strukturą, zasadą posłuszeństwa i powołaniem zamiast umowy o pracę jako fundamentem działania.

Związek Kapłanów „Unitas” był więc organizacją, która nie rościła sobie praw do zastępowania obydwóch wielkopolskich kurii arcybiskupich w zakresie kierowania prowincjami kościelnymi. W pierwszych latach funkcjonowania organizacja często zmuszana była tłumaczyć się przed fałszywie rzucanymi oskarżeniami i plotkami, jakoby zawłaszczwała sobie te kompetencje. Plotki te, pojawiające się już w okresie powstawania związku, odrzucał ks. Wawrzyniak dodając jednocześnie, że miarą poprawnych relacji może być fakt, że prezesem okręgu poznańskiego-miejskiego „Unitas” jest znany i ceniony ks. kan. Kazimierz Echaust, jednocześnie prezes Stowarzyszenia św. Floriana w Poznaniu. Duchowny ten popierał księdza prezesa i twierdził, że władze biskupie chętnie wezmą pod uwagę wskazania „Unitasu” w sprawie emerytur duchownych. Związek był podporządkowany władzy duchownej w obydwóch archidiecezjach. Art. 5 *Ustawy* mówił wyraźnie, że protektorem „Unitas” może być tylko każdorazowy arcybiskup gnieźnieński i poznański, zaś w przypadku wakansu na stolicach biskupich – księży administratorzy tych prowincji. To protektor miał niezwykłe prawo wizytowania zarządu, wglądu w jego akta, korespondencję i księgi. To samo prawo przysługiwało wytypowanemu przez protektora reprezentantowi władzy duchownej.

Najwyższą władzą „Unitas” było walne zebranie członków, podejmujące uchwały, które realizował później organ wykonawczy. Walne zebranie składało się z delegacji poszczególnych okręgów wielkopolskiej prowincji. Dobrze była widziana, jeśli to możliwe, obecność wszystkich członków związku. Walne zebranie stanowiło o udzieleniu (lub nie) absolutorium zarządowi głównemu, a także decydowało w *sprawach dotyczących całego Związku*, a dokładniej *przy zmianie ustaw* (przepisów wewnętrznych, statutu), których ostateczne zatwierdzenie należało do władzy duchownej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej (art. 10). Do kompetencji walnego zebrania należało też rozporządzanie majątkiem w przypadku podjęcia decyzji o rozwiązaniu organizacji i podziale (lub przekazaniu) majątku „Unitas”.

Na czele Związku Kapłanów „Unitas” stał zarząd główny, który był wykonawcą uchwał podjętych przez walne zebranie. Zarząd wybierano na 3-letnią kadencję z możliwością głosowania tajnego na życzenie 1/3 obecnych na walnym zebraniu. *Ustawa* nie określała maksymalnej liczby kadencji możliwych do przebywania w zarządzie głównym, który składał się z dziewięciu członków. Z zarządu głównego wybierano prezesa, jego zastępcę, sekretarza i skarbnika – jak to określano – kasjera („kasyera”). W przypadku, gdyby w trakcie 3-letniej

kadencji któryś z członków zrezygnował z funkcji, pozostali członkowie mieli prawo włączyć nowego członka.

Znaczącą rolę w „Unitas” odgrywał sekretarz generalny, zajmujący się bieżącymi sprawami administracyjnymi. Zarządzanie kancelarią „Unitas”, konieczność odpowiadania na listy i zapytania członków, redagowanie odpowiedzi na ataki ze strony prasy, redagowanie własnego organu prasowego, z czasem dodatkowe inicjatywy – zakopiańska „Księżówka”, Letnisko Księży „Hel”, organizacja kursów i zjazdów duchowieństwa, nadzorowanie spraw ubezpieczeniowych, negocjacje z towarzystwami ubezpieczeniowymi – wszystko to wymagało niebywałej uwagi i dobrej organizacji pracy. Po I wojnie światowej funkcję sekretarzy generalnych sprawowali między innymi księża: Stanisław Adamski, Józef Prądyński, Tadeusz Zamysłowski, Bolesław Ciszak oraz Stefan Kaczorowski. Zachowały się materiały, które pokazują działalność księża Prądyńskiego, Ciszaka i Kaczorowskiego. Każdy z wymienionych duchownych wniósł wiele dobra w rozwój organizacji kapłańskiej, nie szczędząc czasu i wysiłku na rzecz „Unitas”.

Kompetencje zarządu były szerokie. Był on ciałem wykonawczym walnego zebrania. Poza tym jego obowiązkiem było przygotowywanie wniosków oraz zwoływanie walnych zebrań (konieczny był wniosek co najmniej dziesięciu okręgów terenowych). Był to istotny przepis, bo *Ustawa*, nie precyzowała częstotliwości walnych zebrań, stwierdzając tylko, że zebrania związku „zwołuje się z reguły raz w roku”. W gestii zarządu leżało też rozpatrywanie i zapoznawanie się z proponowanymi przez towarzystwa ubezpieczeniowe umowami oraz prowadzenie kasy związku. Prezes zarządu był uprawniony do reprezentowania „Unitas” na zewnątrz, np. podczas rozpraw sądowych.

W ustawie nie ma mowy o sposobie przyjmowania lub usuwania członków ze związku. Stwierdza się jednak, że członek, który opuścił „Unitas” nie miał prawa domagać się zwrotu składek członkowskich. Co do odpowiedzialności zewnętrznej związku *Ustawa* stwierdzała, że „Unitas” i jego członkowie ponoszą odpowiedzialność majątkową wobec ewentualnych wierzycieli. Warto też wspomnieć, że zgodnie z art. 10 statutu każdy członek „Unitas” zobowiązany jest odprawić co roku jedną mszę św. za zmarłych członków związku.

Szczególnie ważny, zwłaszcza w czasach wyraźnych animozji polsko-niemieckich, był stosunek związku do kwestii narodowościowych. W ustawie nie poruszano tematu przynależności narodowej członków Związku Kapłanów „Unitas”, co oznaczało, że organizacja była otwarta na wszystkich kapłanów obydwóch archidiecezji na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, zarówno Polaków, jak i Niemców. Rzeczywiście już wkrótce do „Unitas” wstępowali księża niemieccy, jednak w większości byli to Polacy. Częstokroć druki wydawane przez związek były dwujęzyczne. Wszelkie animozje w kontekście różnic naro-

dowych spotykały się z naganą ze strony polskiego kierownictwa „Unitas”. Pięknie brzmiała tolerancyjna i pełna zrozumienia mowa prezesa ks. Wawrzyniaka, gdy podczas walnego zebrania 31 sierpnia 1908 roku mówił, że *«Unitas» ma być związkiem wszystkich kapłanów naszych archidiecezyi. Stąd wynika stanowisko, które się od początku zajęło. Oświadczyliśmy z góry, że jeśli konfrater, któremu dogodniej przemawiać w języku niemieckim, w tymże języku zabrać zechce głos czy to na walnem, czy okręgowem zebraniu, trudności żadnej lub niechęci nie napotka.*

ZMIANY W STATUCIE PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

Zmieniająca się sytuacja społeczno-polityczna oraz doświadczenia zdobyte w pierwszych latach istnienia związku skłaniały do dokonania zmian w *Ustawie* związku. Na przełomie 1928/1929 roku pojawił się projekt nowej *Ustawy Związku Kapłanów «Unitas»*, która wprowadzała kilka nowości w art. 2, wytyczającym cele organizacji. W porównaniu z *Ustawą* z 1907 roku projektowana nie wprowadzała żadnych zmian w punkcie pierwszym, który nadal zakładał „pielegnowanie ducha kapłańskiego, utrzymywanie poczucia łączności i godności stanu kapłańskiego”. Nowum stanowił punkt drugi, uwzględniający „krzewienie nauki i badań naukowych wśród członków, zwłaszcza zaś studjum teologii pastoralnej”. Dodano też punkt wzywający do „oddziaływania na społeczeństwo celem krzewienia zasad Chrystusowych, popieranie akcji katolickiej oraz katolickich instytucji i organizacji”. Pozostawiono punkty mówiące o niesieniu pomocy i rady prawnej członkom, pomocy w sprawach finansowych i materialnych oraz w sprawach ubezpieczeniowych. Ze względu na aktualne warunki, w jakich działał związek na początku 1929 roku, nowa *Ustawa* wymieniała „Wiadomości dla Duchowieństwa” jako organ prasowy „Unitas” i deklarowała, że członkowie związku otrzymują go za darmo. Członkami nadal byli kapłani archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, którzy powinni opłacać składki członkowskie według stawki ustalonej przez zarząd. Bez żadnych zmian pozostawiono wcześniejsze artykuły *Ustawy* dotyczące podziału organizacyjnego „Unitas” w terenie, roli i kompetencji zarządu głównego oraz walnego zebrania, a także zapisy o odpowiedzialności majątkowej i prawnej. Podkreślono rolę arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, jako protektora związku, jednocześnie wprowadzając pewne poprawki (w przypadku wakatu rolę protektorów przejmowali tymczasowi rządcy archidiecezji). Na protektora złożono odpowiedzialność za właściwą realizację zadań i celów statutowych związku, zatwierdzanie poprawek statutów „Unitas”, zatwierdzanie lub odrzucanie przepisów przyjętych przez ciało decyzyjne i wykonawcze, nadto *Ustawa* nadawała protektorowi nieskrepowane (w razie uznania) prawo do rozwiązania Związku Kapłanów „Unitas”. Projekt nowego statutu przewidywał zwiększenie kompetencji sekretarza generalnego

„Unitas”, a to przez nadanie zarządowi prawa zlecania temu zadań i czynności prawnych. Brano pod uwagę możliwość zmiany nomenklatury urzędu, który teraz miałby stać się dyrektorskim.

Projekt został poddany wewnątrzwiązkowej dyskusji, w której zgłaszano uzupełnienia bądź zastrzeżenia do proponowanych zmian. Szczególne wątpliwości budziło projektowane nadanie prymasowi bardzo szerokich uprawnień wobec związku. Przyjęta ostatecznie 27 stycznia 1931 roku nowa *Ustawa* związku nie wprowadzała żadnych poważnych zmian w sposobie zarządzania organizacją, jak również nie przewidywała żadnych nowości w samym kierownictwie. Pod tym względem *Ustawa* z 1931 roku była prostą kontynuacją pierwszego statutu związku. Ważną różnicą było „ustawowe” dodanie Związkowi Kapłanów „Unitas” patrona, w osobie bł. Andrzeja Boboli (art. 2). Podtrzymano też apolityczny charakter związku. Najistotniejszą różnicą były zapisy dotyczące roli patrona związku – arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Otóż w tym wypadku wbrew głosom księży należących do „Unitas” rola i znaczenie protektora została wzmocniona.

Po przyjęciu nowej *Ustawy*, prace nad udoskonaleniem statutu trwały nadal. Na bieżąco informowano o ich postępie i konsultowano pewne propozycje i projekty z prymasem Augustem Hlondem⁷, zwłaszcza w sprawie przyszłego charakteru związku, mającego stać się organizacją typu „pia unio”. Starano się przyjąć przepisy statutowe tak, *aby uniknąć nowej rejestracji i niewłaściwego nadzoru władz cywilnych*.

W efekcie przeprowadzonej dyskusji w związku i prac komisji reorganizacyjnej, 17 sierpnia zarząd główny zatwierdził projekt statutu i przekazał go kard. Hlondowi. Prymas 14 września 1934 roku przyjął i zatwierdził nową „konstytucję”, jako *Statut* związku⁸.

Dokument stwierdzał, że *Związek Kapłanów „Unitas” jest pobożnym Związkiem (pia unio) w myśl przepisów prawa kanonicznego [...] i będąc Związkiem erygowanym przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego stanowi osobę cywilno-prawną, według prawa kanonicznego*⁹. Statut dzielił się na dziewięć artykułów. Organizacja do zrealizowania miała siedem głównych zadań (art. 2). Wśród nich były zapisy deklarujące *pielęgnowanie ducha kapłańskiego na zasadach ascezy Kościoła katolickiego, celem pogłębienia życia wewnętrznego i usprawnienia go dla tych zadań kapłańskich, które życie religijne i moralne w chwili aktualnej nasuwa*. Przytoczono też znane punkty o utrzymywaniu poczucia łączności stanu kapłańskiego, obronie jego czci i dobrego imienia, rozwi-

⁷ AAP, KZU 89.

⁸ Tamże.

⁹ AAP, KZU 90, *Statut Związku Kapłanów „Unitas” na Archidiecezję Gnieźnieńską i Poznańską*.

janiu życia towarzyskiego, naukowego i intelektualnego księży, popieraniu dzieł i organizacji katolickich, popieranie i tworzenie instytucji niosących pomoc kapłanom na wypadek śmierci i choroby, udzielanie członkom związku porady i obrony prawnej, rozsądzanie nieporozumień i sporów w drodze sądu koleżeńskiego.

Statut określał obowiązki i prawa przysługujące członkom, którzy mieli pełne prawo do korzystania z przywilejów związkowych, a więc nieskrępowanego uczestnictwa w zebraniach plenarnych związku i okręgów, korzystania z porad udzielanych przez organizację oraz działających przy nich instytucji. Statutowym obowiązkiem członków było uczestnictwo w zebraniach, regularne opłacanie składek, których wysokość określał zarząd główny, coroczne odprawianie mszy za dusze zmarłych członków oraz popieranie instytucji tworzonych przez „Unitas” (art. 3).

Władze związku (art. 4) tworzyły trzy instytucje: patron lub jego delegat, zarząd główny i walne zebranie. Arcybiskup obydwóch archidiecezji rezygnował z bezpośredniej możliwości wnikliwej analizy działalności związku na rzecz swego delegata, który miał go informować o stanie pracy „Unitas”. Zarząd główny (art. 5) miał się składać z co najmniej dziewięciu osób wybieranych na 3-letnią kadencję, spośród których wybierano prezesa, zastępcę i sekretarza. Co roku należało wymienić 1/3 składu, na życzenie 1/3 wybierających elekcja miała być utajniona. Nie określono liczby możliwych kadencji. Do zadań zarządu zaliczono administrowanie związkiem, wykonywanie uchwał walnego zebrania, któremu należało przedkładać wnioski i życzenia, zawieranie umów z towarzystwami ubezpieczeniowymi, zarządzanie kasą związku oraz prowadzenie polityki okręgowej. Dozwolono tu możliwość dokonywania zmian administracyjnych na prowincji, upoważniając też zarząd do zwoływania zjazdów okręgowych. Za reprezentantów związku na zewnątrz uznano – zgodnie z wcześniejszymi zapisami – prezesa, wiceprezesa i sekretarza.

Walne zebranie (art. 6) obradować miało co roku. Było ono odpowiedzialne za wybory zarządu i komisji rewizyjnej, udzielanie absolutorium, rozstrzyganie spraw wiążących dla związku oraz przeprowadzanie – za zgodą i aprobatą ordynariusza archidiecezji – zmian statutowych.

Kolejna część statutu dotyczyła działalności okręgowej „Unitas”. Zachowano oczywiście podział okręgowy organizacji, nie zmieniając obowiązujących dotąd przepisów w zakresie wyboru zarządów okręgowych i ewentualnych zmian w jego w składzie. Okręgi powinny obradować co najmniej dwa razy w roku. Przygotowano nowe zapisy dotyczące protokołów i sprawozdań. Na ich mocy sekretarz okręgowy zobowiązany był do terminowego wysłania wymienionych dokumentów do siedziby związku w Poznaniu (w tydzień po zebraniu zarządu – protokół z jego z posiedzenia i najpóźniej w styczniu nowego roku sprawoz-

WIADOMOŚCI DLA DUCHOWIEŃSTWA

ORGAN ZWIĄZKU KAPŁANÓW „UNITAS“
WYCHODZI ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ
POD REDAKCJĄ WICEPREZESA ZWIĄZKU X. J. KŁOSA
WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU
POZNAŃ, KSIĘG. ŚW. WOJCIECHA — WARSZAWA, KSIĘG. M. SZCZEPKOWSKIEGO

NR. 4.

KWIECIEŃ 1921

ROK 8.

Walne Zebranie Związku Kapłanów „Unitas“

odbędzie się w piątek 29 kwietnia 1921 na sali Królowej Jadwigi
(Aleje Marcinkowskiego 1, I. p.) w Poznaniu, o godz. 10 przed poł.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie delegatów.
3. Sprawozdanie z czynności Zarządu:
 - a) kasowe i czynności biura: X. St. Płoszyński,
 - b) Komisji rewizyjnej i udzielenie Gł. Zarządowi pokwitowania,
 - c) z czynności organizacyjnej: X. J. Prądyński.
4. Wybór trzech członków Gł. Zarządu, Ustępują z kolei: XX. Laubitz, Kłos, dr. Taczak.
5. Powzięcie uchwały upoważniającej do załatwiania bieżących spraw Związku przez Komisję, wyłonioną z Gł. Zarządu.
6. Powzięcie uchwały w sprawie letniska w Gdyni i »Domu Zdrowia w Zakopanem« referuje X. Józef Prądyński.
7. Powzięcie uchwały, czy Związek Kapłanów ma nadal wydawać własny swój organ, referuje X. J. Kłos.
8. Komunikaty Gł. Zarządu.
9. Wnioski bez uchwał.
10. Zamknięcie Zebrania.
Według § 8 ustawy jest prezes Okręgowy delegatem na Walne Zebranie, zastępuje go wiceprezes albo sekretarz, poza tem jest bardzo pożądanym jaknajliczniejszy udział członków w W. Zebraniu.

Z bratnim pozdrowieniem

Zarząd Główny Związku Kapłanów »Unitas«.

X. A. Laubitz, prezes. X. J. Prądyński, sekr. jeneralny.
X. J. Kłos, wiceprezes. X. St. Płoszyński, skarbnik. X. St. Adamski.
X. Gryglewicz. X. Kaźmierczak. X. Kaźmierski. X. Biskup Łukomski.
X. dr. Taczak.

Zaraz po Walnem Zebraniu odbędzie się krótka konferencja w sprawie utworzenia Wydziału zajmującego

danie z działalności w roku poprzednim. Zarząd główny był pośrednikiem w przypadku ewentualnych sporów między członkami okręgowymi a zarządem okręgowym (art. 7) oraz przyznano mu prawo zwoływania zjazdów okręgowych (art. 5).

Nie zmieniono przepisów o odpowiedzialności majątkowej związku (art. 8). Rozwiązanie organizacji mogło nastąpić przez uchwałę walnego zebrania – za aprobatą protektora lub na jego wniosek, przy czym majątkiem organizacji rozporządzało wówczas walne zebranie, lecz także z upoważnienia protektora i za jego zgodą (art. 9).

Uzupełnieniem *Statutu* był dodatkowy dokument, regulujący obowiązki sekretarza generalnego „Unitas”. Na sekretarza „Unitas” nałożono obowiązki związane z reprezentacją organizacji na zewnątrz (w porozumieniu z prezesem), wykonywanie uchwał walnego zebrania i zarządu, kierowanie biurem związku, sprawami kadrowymi, zawiadywaniem kasą organizacji, redagowaniem i administrowaniem czasopism. *Statut* w takim kształcie przetrwał aż do wybuchu II wojny światowej i końca istnienia „Unitas”.

WŁADZE ZWIĄZKU, ZNANI CZŁONKOWIE

Ksiądz Piotr Wawrzyniak był pierwszym prezesem związku Kapłanów „Unitas” i kierował nim w latach 1907-1911. Jego następcą był ks. Antoni Laubitz. Okres jego rządów to wyjątkowy czas: schyłek zaborów, I wojna światowa i początek II Rzeczypospolitej (7 II 1911-1922). Kolejnym prezesem był ks. Stanisław Adamski, wcześniej sekretarz generalny związku (15 V 1922-1925). Po nim urzędował ks. Józef Prądyński (30 X 1925-IV 1934), wcześniej także sekretarz generalny. Ostatnim prezesem związku „Unitas” był ks. Kazimierz Szrejbrowski (24 IV 1934-1939).

Dumą związku było członkostwo wielu uznanych duchownych, takich jak księża Adamski (Stanisław i Walerian), Bross, Bajerowicz, Dalbor, Dymek, Echaust, Gieburowski, Hozakowski, Hlond, Kłos, Łukomski, Posadzy, Putz, Radoński, Taczak, Tyrakowski oraz wielu uznanych księży z prowincji. Z szeregów „Unitas” wyszło kilku biskupów: Edmund Dalbor, Antoni Laubitz, Karol Radoński, Stanisław Łukomski, Walenty Dymek i Stanisław Adamski.

„UNITAS” JAKO ORGANIZACJA WZAJEMNEJ POMOCY

Sprawy praktyczne, jak zniżki i ulgi, należały do głównych argumentów, skłaniających księży wielkopolskich do przynależności do Związku Kapłanów „Unitas”. Związek – obok dbania o potrzeby duchowe i kulturalne – miał także

zabiegać o interesy finansowe i ekonomiczne księży. W ten sposób chciano uzyskać prawa korporacyjne, gdyż był organizacją stanową, swego rodzaju związkiem zawodowym księży, pilnującym interesów swoich członków.

O korzyściach z przynależności do związku mogli przekonać się wszyscy, którzy uzyskali konkretną pomoc materialną lub prawną. Dobrym przykładem może być sprawa ks. Feliksa Staszaka z Poznania, który na początku czerwca 1938 roku skierował pismo do ks. Kaczorowskiego, sekretarza generalnego „Unitas”. Autor listu był rozszalony i pełen goryczy, podkreślając względy praktyczne wstąpienia do związku. Zaznaczył przy tym, że niedawno otrzymał święcenia kapłańskie i nie ma dobrego zdrowia, często chorował na gardło oraz był dwukrotnie operowany. Ksiądz Staszak myślał o kuracji i odpoczynku, a miejscem, które sobie upatrzył było uzdrowisko w Truskawcu. Wiedząc, że księża „unitasowi” mają zniżki, pytał sekretarza generalnego – „czyżby młody, nędzny księżyna nie mógł z tej ulgi skorzystać?” Reakcja była szybka i pozytywna – już w dniu 7 czerwca 1938 roku ks. Feliks Staszak został wpisany na listę członków „Unitas”. Nie odrzucono też wniosku zgłoszonego przez ks. Wacława Kamińskiego, administratora parafii w Golinie Kościelnej. Duchowny ten zabiegał o przyjęcie go do związku, jednakże prosił o zmniejszenie wysokości składki członkowskiej, bowiem osiągnięte dochody nie pozwalały mu na płacenie typowej składki członkowskiej¹⁰.

Na podstawie zachowanej korespondencji można przypuszczać, że ideały związkowe miały dla członków mniejsze znaczenie, niż kwestie ulg i przywilejów oferowanych przez związek. Mimo wszystko w listach księży zgłaszających gotowość przystąpienia do „Unitas”, pojawiają się odniesienia ideologiczne o konieczności pracy związkowej i organizacyjnej na rzecz poprawy kondycji stanu duchownego. W maju 1937 roku ks. Kazimierz Nowak poprosił o wpisanie na listę „Unitas”, przy czym chciał też dokładnych informacji o warunkach ubezpieczenia się za pośrednictwem związku. Te same motywy skłoniły do przystąpienia ks. Kazimierza Glińskiego w Łopiennie. W czerwcu 1937 roku w trybie pilnym zabiegał o członkostwo „Unitas” ks. Felicjan Nowicki. Przyczyną wielkiego pośpiechu był zaplanowany wyjazd do uzdrowiska w Truskawcu. Jak pisał w liście do zarządu, na dniach dowiedział się, że członkowie „Unitas” liczyć mogą na specjalne ulgi i zniżki w uzdrowisku, dlatego był nimi zainteresowany i oczekiwał natychmiastowego wydania legitymacji członkowskiej uprawniającej do korzystania ze zniżek.

Jakiegokolwiek były przyczyny wstępowania duchownych do „Unitas” zmierzwały one do umocnienia organizacyjnego i były potwierdzeniem formuły związkowej wielkopolskich księży. Oprócz obszernych pism, do sekretariatu „Unitas”

¹⁰ AAP, ZKU 5, pismo ks. Feliksa Staszaka do sekretarza generalnego „Unitas” z 4 VI 1938 r.; tamże, odpowiedź ks. S. Kaczorowskiego do ks. F. Staszaka z 7 VI 1937 r.; ZKU 17, pismo ks. Wacława Kamińskiego z Golinie Kościelnej do Związku Kapłanów „Unitas” z 19 V 1938.

docierały też listy, w których kapłani w krótki i urzędowy sposób prosili o wpisanie na listę.

Charakterystycznym aspektem działalności „Unitas” było udzielanie porad prawnych swoim członkom, co wynikało z zdań statutowych organizacji. O możliwości korzystania z porady prawnej debatowano nie raz podczas posiedzeń okręgowych. Wydaje się jednak, że do końca lat 20. XX wieku zarząd główny związku nie miał pomysłu na rozwinięcie tej części działalności „Unitas”. W nowym statucie, projektowanym od 1929 roku, konieczność pomocy prawnej była usilnie rozpatrywana. Rok później w zarządzie głównym związku wydzielono specjalną komórkę prawną. Po 1934 roku zadanie niesienia pomocy prawnej członkom „Unitas” przekazano sekretarzowi generalnemu związku. W lipcu 1935 roku sekretarz generalny nawiązał kontakt z poznańskim prawnikiem, mecenasem Franciszkiem Jaglarzem. W zachowanej korespondencji sporo miejsca zajmują pisma dotyczące porad prawnych udzielanych wielkopolskim kapłanom przez związek. Chcąc udzielić duchownym wyczerpującej odpowiedzi związek niejednokrotnie korespondował z resortami rządowymi w sprawie wykładni prawnej niektórych przepisów. Podobne pisma trafiały też do wojewody poznańskiego¹¹.

Ważną rolę odgrywały kwestie prawno-podatkowe, które często były kłopotliwe. Swoistym „ekspertem” związkowym zajmującym się tą problematyką był ks. Stefan Beisert, proboszcz parafii w Uzarzewie. Duchowny od początku współpracował z „Biuletynem” związku, a później z „Duszpasterzem”, prowadząc dział prawny, w którym często rozstrzygał problemy i zawiłości prawne zgłaszane przez księży. We wrześniu 1937 roku trud i zaangażowanie ks. Beiserta zostały docenione przez zarząd, który go poprosił – jako znawcę problemu – do udziału w przygotowaniach Kursu Gospodarczo-Społecznego związku „Unitas” w Poznaniu (listopad 1937). Związek zapraszał ks. S. Beiserta na posiedzenia zarządu, aby na bieżąco wyjaśniać zawiłości prawne¹².

FORMY DZIAŁALNOŚCI

Organizacja wypoczynku

Już w początkowym okresie istnienia związku przywiązywano duże znaczenie do organizacji wypoczynku, co było podejściem bardzo nowoczesnym, zarówno jak na korporację duchowieństwa jak i na „zwykły” związek zawodowy.

¹¹ AAP, ZKU 32, korespondencja z urzędami państwowymi oraz pisma z różnych ministerstw w Warszawie.

¹² Tamże, pismo ks. prezesa Szreybrowskiego i sekretarza generalnego ks. Kaczorowskiego do ks. Stefana Beiserta w Uzarzewie z dnia 7 IX 1936.

Na walnym zebraniu 31 sierpnia 1908 roku zajęto się sprawą utworzenia domu wypoczynkowego dla księży. Ksiądz prezes Wawrzyniak, który był wielkim zwolennikiem współpracy duchownych z zaboru pruskiego z duchownymi galicyjskimi prowadzącymi dom wypoczynkowy w Zakopanem (znany później jako „Księżówka”), przedstawił możliwość partycypowania w tym przedsięwzięciu. Walne zebranie upoważniło zarząd główny do podjęcia pertraktacji w tej sprawie. Ponieważ dom był remontowany, zebrano ok. 30.000 koron jako wkład związku w remont zakopiańskiego ośrodka¹³. W sierpniu 1909 roku związek przekazał sumę 10.000 koron na rozbudowę jednego ze skrzydeł budynku. Fundusze te zostały tymczasowo ulokowane na hipotecę budynku, lecz zarówno ks. Wawrzyniak, jak i ks. Józef Kaliciński wzywali, aby delegaci na walne zebranie rzekli się dywidend od wkładu. Przedstawiony pomysł spółki podobał się kapłanom wielkopolskim, toteż opowiedzieli się za wysłaniem stosownych informacji do okręgów „Unitas”, do których miały być załączone deklaracje członkowskie dla chętnych do wykupienia udziałów w spółce. Dom wypoczynkowy – według relacji ks. Wawrzyniaka – zrobił na zebranych korzystne wrażenie. Posiadał około czterdziestu pokoi, kilka obszernych sal, gwarantujących wygodę korzystającym z wypoczynku. Według wstępnych kalkulacji prowadzenie domu nie miało być drogie, zaś ceny dla chętnych kuracjuszy stosunkowo niskie.

Kolejne informacje na temat zakopiańskiego domu wypoczynkowego pochodzą dopiero z 1911 roku. Z informacji zarządu załączonych do sprawozdania wynika, że ośrodek – zwany „Księżówką” – rzeczywiście cieszył się zainteresowaniem i uznaniem urlopowiczów. Zarząd główny „Unitas” pisał, że *kapłani, którzy czas pewien spędzili w Domu, z pobytu bardzo są zadowoleni. Zwracać należy uwagę na to, iż Zakopane coraz to więcej staje się miejscem pobytu także w czasie zimowym, tak jak np. Davos itd. Dom Zdrowia posiada pokoje ogrzewane tak, iż pobyt zimą można usilnie polecić*¹⁴.

Zakopiańskie uzdrowisko utrzymywało się z udziałów członków i różnych darowizn, a w mniejszym stopniu z opłat urlopowiczów. Domem zarządzać miały siostry zakonne. W składzie Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Domu Zdrowia dla Kapłanów, tzw. „Księżówki”, zasiadali księża Jan Janas i Stanisław Adamski, zaś w składzie zarządu ks. Stanisław Płoszyński z zarządu głównego. Na walnym zebraniu we wrześniu 1911 roku księża-członkowie po wysłuchaniu informacji wystosowali odezwę do wszystkich związkowców, polecając zakopiańską „Księżówkę”.

¹³ AAP, ZKU 89, I Sprawozdanie Związku Kapłanów „Unitas” od założenia do Walnego Zebrania 30. sierpnia 1908 roku.

¹⁴ Tamże, Sprawozdanie z Walnego Zebrania Związku Kapłanów „Unitas” odbytego na dniu 11 września 1911 roku w Poznaniu, s. 3.

Nawiązana współpraca uległa zawieszeniu w okresie wojny i została wznowiona po jej zakończeniu. Po raz kolejny o zakopiańskim Domu Zdrowia mowa jest w dokumentach z 1921 roku, kiedy to Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha domagała się zwrotu swojego wkładu. W tym czasie ocena zakopiańskiego ośrodka była już negatywna. Dalsza rozbudowa „Księżówki” wymagała sporego nakładu, który i tak nie wystarczyłby na potrzeby kapłanów z południa Polski oraz obydwóch wielkopolskich archidiecezji. Możliwości ośrodka – wobec zapotrzebowania księży – były zdecydowanie niewystarczające. Chociaż związek powoli odwracał się od dalszego angażowania się w zakopiański dom, to jednak nadal wspierał jego istnienie. W 1925 roku kierownictwo „Unitas” zwróciło się z apelem do swoich członków o udzielenie wsparcia finansowego „Księżówce” w Zakopanem¹⁵.

W latach późniejszych związek polecał inne uzdrowisko o podobnej nazwie – „Księżówkę Śląską” w Kokoszycach, należąca do katowickiej kurii. Śląska „Księżówka” mieściła się w starym zameczku, otoczonym parkiem. W obiekcie księży mogli uprawiać dyscypliny sportowe, zażywać kąpeli, grać w bilard, kręgle i słuchać radia. Możliwe też były wycieczki po pięknych okolicach. Do Jastrzębia, gdzie można było zażywać kąpeli solankowych, było 35 minut jazdy pociągiem. Tak więc zarząd popularyzował walory klimatyczne i komunikacyjne tego ośrodka wypoczynkowego¹⁶.

W „Unitas” rozważano też projekt urządzenia własnego ośrodka wypoczynkowego. Po raz pierwszy informacja na ten temat pojawiła się w 1921 roku. Pomysł wzbudzał żywe zainteresowanie, jednak informacja o ewentualnym zakupie działki nadmorskiej za sumę ok. 750.000 mk polskich, spowodowała, że sprawę odłożono. Mimo sygnalizowanych kosztów, zebrani w Zakopanem księża we wrześniu 1921 roku przy okazji omawiania sytuacji finansowej zakopiańskiej „Księżówki”, powrócili do tematu letniska nadmorskiego. Podjęto decyzję powołania tymczasowego komitetu, który koordynowałby współpracę między różnymi związkami kapłańskimi w diecezjach, które wyraziłyby wolę przystąpienia do ewentualnej spółki. Wkrótce powołano władze komitetu, z ks. prof. Aleksandrem Wójcickim jako prezesem i ks. Walerianem Adamskim jako skarbnikiem¹⁷. W sprawie zaplanowanej inwestycji władze związku zostały upoważnione do podjęcia niezbędnych kroków. Związek na własną rękę poszukiwał działki budowlanej. W październiku 1927 roku na posiedzeniu zarządu głównego podjęto wstępną uchwałę utworzenia spółdzielni letniskowej dla wielkopolskich księży na czele z księżmi: Kaźmierskim, Michałowiczem i Zamysłowskim. Spółdzielnia miała kupić od spółki Hel-Kąpiele Morskie dwie działki. W grudniu 1927 roku działki oglądał delegat związku, który 13 grudnia 1927 roku zre-

¹⁵ „Wiadomości dla Duchowieństwa” 1925, nr 10, 11, 12, s. 55.

¹⁶ „Wiadomości dla Duchowieństwa” 1929, nr 7-8, s. 232.

ferował sprawę zarządowi głównemu. Oficjalnie utworzenie Spółdzielni Letnisko Księży-Hel nastąpiło 22 grudnia 1927 roku, zaś pięć dni później zwołano zebranie konstytucyjne i wybrano władze letniska. Na czele letniska stanęli księża: Bolesław Kaźmierski (prezes), Czesław Michałowicz (sekretarz), Tadeusz Zamysłowski (skarbnik), zaś radę nadzorczą stanowili księża: Paweł Steinmetz (przewodniczący), ks. Walenty Dymek (wiceprzewodniczący), proboszczowie Bolesław Jaśkowski i Narcyz Putz oraz prałaci Józef Kłós, Józef Prądyński i Teodor Taczak. W styczniu 1928 roku spółdzielnia została zarejestrowana.

Na początku 1928 roku związek stał się właścicielem dwóch działek oraz willi letniskowej, którą zakupiono za cenę 24.000 zł. Połowę sumy zapłacono 11 stycznia 1928 roku, natomiast resztę zastawiono na hipotecę budynku. Wkrótce przeprowadzono niezbędne prace remontowe, m.in. doprowadzono elektryczność, wykonano kilka przeróbek wnętrza budynku, dobudowano oszkloną werandę oraz urządzono kapliczkę. Willa – jak informowano członków – miała dwanaście umeblowanych pokoi, nie wliczając innych pomieszczeń gospodarczych i sanitarnych. Letnisko Księży-Hel mogło przyjąć jednocześnie (po przystosowaniu) dwudziestu pięciu pensjonariuszy. Budynek, oprócz podstawowych wygód, miał piękne balkony z widokiem na Bałtyk. Uroczyste poświęcenie willi nastąpiło 26 czerwca 1928 roku. Letnisko rozpoczęło swoją działalność w sezonie 1928, przyjmując pierwszych gości, którzy ocenili je wysoko¹⁸. W następnych latach związek modernizował ośrodek, starając się o powiększenie bazy lokalowej. Wypoczynek nad morzem cieszył się sporym zainteresowaniem, co nie uchroniło letniska od groźby bankructwa. Spółdzielnia borykając się z trudnościami finansowymi działała do września 1939 roku, kiedy to zawieszono jej działalność¹⁹.

Być może trudności wynikające z prowadzenia własnego letniska sprawiły, że związek nie wykazywał zainteresowania w otwieraniu podobnych placówek, tym niemniej w latach 30. XX wieku propagowano wśród księży możliwość korzystania z innych uzdrowisk. Na początku 1935 roku zastanawiano się nad rekomendacją uzdrowiska w Inowrocławiu. W marcu 1935 roku zarząd interesował się uzdrowiskiem w Solcu-Zdroju, w woj. kieleckim. Udało się wynegocjować w kilku uzdrowiskach zniżki dla księży należących do „Unitas”. Pomimo składanych propozycji związek „Unitas” nie zmieniał już współpracowników i lista uzdrowisk (do 1939), w których księża mogli korzystać ze zniżek nie

¹⁷ „Wiadomości dla Duchowieństwa” 1921, nr 5, s. 88, nr 12, s. 241.

¹⁸ „Wiadomości dla Duchowieństwa” 1929, nr 9, s. 226-228, artykuł *Sprawozdanie z działalności Zarządu «Letniska Księży-Hel» za czas od 22 grudnia 1927-14 marca 1929 roku*; „Wiadomości dla Duchowieństwa” 1929, nr 5, s. 147.

¹⁹ L. Wilczyński, *Spółdzielnia «Letnisko Księży-Hel» w latach 1927-1939*, w: „Colloquia Theologica Adalbertina. Biblica, patristica et historica” 2002, t. IX, nr 3, s. 75-83.

zmieniała się, obejmując Krynice, Szczawnicę, Morszyn-Zdrój, Solec-Zdrój Truskawiec oraz Inowrocław.

Działalność gospodarcza – Spółka „Opieka”

Związek starał się również zaradzić problemom materialno-bytowym księży. W tym celu 9 sierpnia 1920 roku powołano Spółkę „Opieka”, której zadaniem było *dostarczanie księżom po możliwie niskich cenach pewnych artykułów pierwszej potrzeby, zaś jej statut stwierdzał, że przedmiotem przedsiębiorstwa jest wspólny zakup i sprzedaż odzieży, bielizny, obuwia, wina mszalnego itp., wyłącznie dla członków* (art. 328). Walne zebranie członków „Opieki” odbyło się 28 kwietnia 1921 roku i uczestniczyło w nim sto dwadzieścia osób. Podczas kolejnego walnego zebrania 29 kwietnia 1922 roku przedmiotem obrad były zagadnienia socjalne kapłanów. Problem ten spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem i był tematem poważnej dyskusji z zaproszonym przedstawicielem władzy duchownej. Z zainteresowaniem wysłuchano też pierwszych informacji na temat działalności Spółki „Opieka”. Niestety, trudne lata powojenne, inflacja a także brak doświadczenia spowodowały, że mimo życzliwości kard. Edmunda Dalbora spółka zaczęła podupadać. „Opieka” zawiesiła swoje prace w połowie 1923 roku, a w początkach 1924 roku zakończyła działalność.

Stowarzyszenie św. Floriana

Stowarzyszenie św. Floriana w Poznaniu, którego zadaniem była działalność ubezpieczeniowa od strat ogniowych, powstało w 1898 roku za sprawą abp. Floriana Stablewskiego. Przez następnych 11 lat działało w sposób w pełni samodzielny, prowadząc własną kancelarię. Zmiana takiego stanu nastąpiła dopiero w 1909 roku, kiedy zmarł założyciel stowarzyszenia, ks. Józef Echaust, a nowym prezesem został ks. Piotr Wawrzyniak. Włączenie do zarządu Stowarzyszenia św. Floriana ówczesnego prezesa związku Kapłanów „Unitas”, oznaczało akt „fuzji” pomiędzy poznańskimi organizacjami (13 IX 1909). Niestety, brak dokładnych informacji na temat warunków współistnienia obydwóch instytucji. Do połączenia skłaniały trzy sprawy: zasięg terytorialny (archidiecezja gnieźnieńska i poznańska), działacze i adresaci (duchowieństwo obydwóch archidiecezji).

Chociaż organizacje działały pod wspólnym dachem, często kierowane przez tych samych ludzi, w latach 20. XX wieku zachowały swoją odrębność. Co prawda spotykamy we władzach obydwu zarządów te same nazwiska (choćby księży Edwarda Jęsieka, Bolesława Ciszaka, Kazimierza Szreybrowskiego), to jednak organizacje, a przynajmniej Stowarzyszenie św. Floriana dbało o swoją tożsamość. W analizach podkreśla się fakt, że wielu członków „Unitas” nie należy do Stowarzyszenia św. Floriana, ponieważ bratnią organizację uznaje za

słabszą liczebnie i mało zauważalną (działającą na uboczu). W ciągu kolejnych lat rosły aspiracje związku, który chciał odgrywać ważną rolę w życiu kapłanów, zaś połączenie i reprezentowanie wspólnych w gruncie rzeczy interesów obydwóch organizacji wydawało się naturalne.

Ze względu na wspólnotowość obydwu organizacji (teren i ludzie) przeżywały one te same trudności. W sytuacji podobnych problemów starano się podejmować rozważne decyzje, które były możliwe przy czasowym połączeniu i wyborze składu zarządów głównych. Tak było np. w 1929 roku, gdy do stowarzyszenia wszedł ks. Bolesław Ciszak (od IV 1929 sekretarz generalny związku), który od grudnia 1929 roku zajmował się w sprawami finansowymi i biurowymi stowarzyszenia. Kilka lat później miały miejsce inne zmiany personalne; w skład zarządu stowarzyszenia weszli ks. Kazimierz Szreybrowski (od IV 1934 prezes Związku, od X 1934 członek zarządu stowarzyszenia) oraz ks. Stefan Kaczorowski (od XI 1934 sekretarz generalny związku oraz członek zarządu stowarzyszenia). Stowarzyszenie św. Floriana działało do 1939 roku.

Kasa pośmiertna i fundusze

Pierwsza oficjalna wzmianka na temat Funduszu Pośmiertnego, zwanego też roboczo Kasą Pośmiertną, pojawiła się w kwietniu 1928 roku, podczas posiedzenia zarządu głównego z członkami związku. Podczas spotkania przedstawiono duchownym w zarysie projektowaną inicjatywę oraz jej cele. Poinformowano też zebranych członków, że sprawa ta musi najpierw zostać dopracowana z prymasem Augustem Hlondem. W tym wypadku chodziło m.in. o kwestię umiejscowienia nowej instytucji (w ramach struktur Kościoła, czy samego związku)²⁰.

Po długich dyskusjach nad projektami statutu Regulamin Kasy wszedł w życie 28 stycznia 1931 roku²¹. W okresie późniejszym zarząd główny związku reklamował kasę w sposób następujący: *Zadaniem kasy jest zapewnienie kapłanom obydwóch archidiecezji naszych pewnego zasiłku na pokrycie kosztów pogrzebu. Ewentualna powstała reszta pośmiertnego ma służyć na cele, jakieby kapłan w osobnej, w związku Kapłanów złożonej deklaracji wyznaczył [...], na stypendia mszalne, albo na pilne zobowiązania, których kapłan przed śmiercią wypełnić nie mógł. [...] Kasa oparta jest na wzajemnej miłości kapłańskiej. W imię tej miłości należeć winni do Kasy wszyscy P.T. Konfratry obydwóch naszych archidiecezji, [...] należąc do własnej Kasy na wypadek śmierci solidarnie, nie tylko fundusz śmierci sobie zapewniamy, ale i tych konfratrów, którym*

²⁰ „Wiadomości dla Duchowieństwa” 1928, nr 6, s. 162.

²¹ AAP, ZKU 29, *Projekt ustawy Kasy Wzajemnej Pomocy na Wypadek Śmierci*; tamże, *Zatwierdzenie regulaminu Kasy Pomocy na Wypadek Śmierci*, Poznań, 28 I 1931, sygnowane przez prymasa Augusta Hlonda.

szczupłe, szczególnie w dzisiejszych czasach, dochody na gromadzenie oszczędności nie pozwoliły, wspieramy. W końcu pierwszego roku działalności kasy było dwudziestu pięciu członków. W ciągu 1931 roku dwóch z nich zmarło, lecz tylko na rzecz jednego ze zmarłych księży wypłacono pośmiertne w kwocie 95 zł (drugi nie zdążył wpłacić wpisowego i pierwszej składki członkowskiej)²².

Reforma kasy rozpoczęła się od przyjęcia statutu nowej instytucji, która przybrała nazwę Funduszu Pośmiertnego związku Kapłanów „Unitas” w Poznaniu (9 IX 1936). Według regulaminu fundusz był częścią związku i działał na terenie obydwu wielkopolskich archidiecezji. Jego celem było *bezwzględne udzielenie jednorazowego wsparcia na pogrzeb członka*, którym mógł być każdy kapłan do 60-roku życia. Specjalnym świadczeniem dla młodych księży były ulgi dla neoprezbiterów (przed upływem pół roku od przyjęcia święceń – 1 zł). Ustalono wysokość wypłat pośmiertnego w różnych przypadkach. I tak np. w przypadku zgonu przed upływem roku od wstąpienia do funduszu wypłacano całą składkę przekazaną przez zmarłego (bez opłaty wstępnej). Przyjęto też warunki usunięcia z funduszu: dobrowolne wystąpienie członka, zaległości z opłatami składek, wykluczenie przez zarząd, przy czym poniesione wkłady nie podlegały żadnemu zwrotowi. Utrzymano zapis dotyczący zarządu głównego związku, który rozstrzygał spory z odrzuceniem drogi sądowej (*z uwagi na to, że Fundusz Pośmiertny jest dobroczynnym dziełem wzajemnej pomocy braterskiej*). Zmieniono też zapisy mówiące o majątku funduszu w przypadku rozwiązania organizacji (całość przechodziła na rzecz związku i rozporządzało nim walne zebranie „Unitas” za zgodą ordynariusza archidiecezji)²³.

W latach 1931-1938 (Kasa Pośmiertna, a później Fundusz Pośmiertny) wypłacono dwanaście składek upoważnionym do tego osobom. Wysokość tzw. pośmiertnego wyniosła 3.800 zł. Cenna inicjatywa związku była bardzo potrzebna, ale zabrakło należytej akcji propagandowej i popularyzującej działalność kasy, a później funduszu.

Fundusz Pożyczkowy „Unitas”

Utworzenie Funduszu Pożyczkowego związku Kapłanów „Unitas” było pragnieniem całego aktywu związku. Na posiedzeniach związkowych często pojawiały się głosy wzywające do powołania jednostki, której zadaniem byłoby wspieranie księży będących w potrzebie.

²² AAP, ZKU 89, *Sprawozdanie z działalności Związku Kapłanów «Unitas» w Poznaniu za rok 1931*, s. 3-4.

²³ *Regulamin «Funduszu Pośmiertnego» Związku Kapłanów «Unitas» w Poznaniu*, zatwierdzony przez prymasa Augusta Hlonda, Poznań 9 IX 1936 roku.

Fundusz z założenia powinien być bezprocentowy i służyć księżom w imię zasad chrześcijańskich. Choć o jego utworzeniu mówiło się od początku istnienia związku (1907), to realne kształty inicjatywa przybrała dopiero po odmłodzeniu zarządu związku (po 1934). Wybrany w tym roku zarząd główny miał wiele różnych pomysłów na uatrakcyjnienie pracy i charakteru korporacji kapłańskiej. Staraniem tego zarządu odbywały się coroczne kursy i zjazdy „Unitas”, wprowadzono zniżki w opłatach biletów do kin i teatrów, organizowano pielgrzymki zagraniczne oraz utworzono w 1939 roku fundusz nazwany zapomogowym, a później pożyczkowym.

Pierwsza wzmianka na temat utworzenia funduszu pojawiła się w sprawozdaniu ogólnym związku „Unitas” za 1938 rok²⁴. Od początku 1939 roku zajmowano się analizą prawną przygotowywanego statutu Funduszu Zapomogowego. W celu zdobycia większej wiedzy i orientacji w sprawie zbierano materiały z podobnych instytucji kościelnych i świeckich oraz kontynuowano prace nad statutem. Ostatecznie, 14 marca 1939 roku walne zebranie przyjęło *Regulamin Funduszu Pożyczkowego dla członków związku „Unitas”*²⁵. Według statutu każdy ubiegający się o pomoc z funduszu powinien złożyć pisemny wniosek z podaniem wysokości pożyczki, okresu i sposobu spłaty, składając przy tym odpowiednie poręczenie (np. polisę ubezpieczeniową lub poświadczenia dwóch innych członków „Unitas”). W przypadku wykreślenia pożyczkobiorcy z listy członków „Unitas”, jak również wskutek nieterminowego spłacania choćby jednej raty *cała niespłacona suma pożyczki [będzie] od razu wymagalna*. Wszelkie spory i zatargi wewnątrz funduszu w sposób ostateczny rozwiązywać miał zarząd główny związku, także on odpowiadał za ewentualne zmiany prawne. Podejmował też decyzję o rozwiązaniu Funduszu Pożyczkowego związku „Unitas”.

Po zatwierdzeniu *Regulaminu* w marcu 1939 roku, na konto Funduszu Pożyczkowego Związku „Unitas” przekazano pierwszą darowiznę, której dokonało Stowarzyszenie św. Floriana, w wysokości 500 zł (część zysków z 1938 roku). Warto wspomnieć, że to samo stowarzyszenie już rok wcześniej (wrzesień 1938) przelało sumę 500 zł na planowany Fundusz Zapomogowy Związku „Unitas”²⁶.

Kasa wzajemnej pomocy na wypadek choroby

Obok Stowarzyszenia św. Floriana (ubezpieczającego majątek), tzw. Kasy Pośmiertnej, różnych polis ubezpieczeniowych oferowanych pośrednio przez związek (wykupywanych w towarzystwach ubezpieczeniowych) zorganizowanie Kasy

²⁴ AAP, ZKU 89, *Sprawozdanie Związku Kapłanów «Unitas» w Poznaniu za rok 1938*, s. 12.

²⁵ AAP, ZKU 164, *Regulamin «Funduszu Pożyczkowego» Związku Kapłanów «Unitas» w Poznaniu (z dnia 14 marca 1939 roku)*, wersja drukowana wraz z załącznikiem do art. 5.

²⁶ Tamże, pismo ze Stowarzyszenia św. Floriana do Związku Kapłanów „Unitas” w Poznaniu z dnia 29 IX 1938 r. oraz 14 IV 1939 r.

Pomocy na wypadek choroby było doskonałym sposobem na poszerzenie oferty związku dla jego członków. Trzeba przypomnieć, że w historii związku „Unitas” księża mieli już możliwość ubezpieczenia na wypadek choroby. Było to przed I wojną światową, gdy „Unitas” zawarł umowę z towarzystwem „Deutsche Anker”, oferującym ten rodzaj ubezpieczenia. Zarząd główny nakłaniał wówczas członków do zawierania umów z niemieckim towarzystwem. W 1911 roku wydawało się, że członkowie „Unitas” odkryli pozytywne strony tego ubezpieczenia, jednak już rok później okazało się, że zainteresowanie księży miało tylko chwilowy charakter. Rocznie za pośrednictwem „Unitas” księża wykupywali po kilka ubezpieczeń, nie widząc większego sensu w załatwianiu takich polis.

W końcu lat dwudziestych XX wieku, opierając się na doświadczeniach innych diecezji, m.in. chełmińskiej, kierownictwo związku postanowiło powrócić do pomysłu, lecz tym razem bez konieczności angażowania towarzystw ubezpieczeniowych. Zamierzano utworzyć specjalną komisję, która miała się zająć przygotowaniem statutu „kasy chorobowej” oraz przygotować niezbędne instrukcje postępowania dla kierownictwa kasy. Niestety, po 1927 roku do założenia Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek choroby nie powrócono. Sprawę wsparcia dla księży w chorobie powtarzano w kolejnych statutach związku, jednakże odrębnej komisji, czy wydziału w ramach związku na wzór tzw. Kasy Pośmiertnej nie utworzono. W zamian „Unitas” zawarł umowę na wypadek choroby z jednym z warszawskich towarzystw ubezpieczeniowych.

Działalność wydawnicza

Wśród wydawanych przez związek książek, czasopism i innych publikacji wymienić należy przede wszystkim „Wiadomości dla Duchowieństwa”, będące przez szereg lat organem prasowym związku, następnie „Biuletyn” i „Duszpasterza”. Wśród wydawnictw książkowych wskazać należy nieliczne pamiętniki wydane nakładem „Unitas”, będące podsumowaniem zorganizowanych przezeń kursów i zjazdów duchownych, wreszcie drukowane na zamówienie związku okolicznościowe obrazki świętych i zdjęcia członków, czy też pamiątkowe medale.

Najstarszym wydawnictwem finansowanym przez związek był miesięcznik „«Unitas»”. Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” (wydawany od 1 stycznia 1909). Pismo miało charakter teologiczny, a jego redaktorem naczelnym był ks. dr Władysław Hozakowski. W 1912 roku miejsce miesięcznika „Unitas” zajęło niewielkie piśmisko „Informacje”. Była to bezpłatna broszura dostarczana członkom pocztą, która zawierała, m.in. adresy wytwórców-katolików, których produkty zalecano kupować. W tym samym piśmisku zarząd główny podawał najnowsze informacje o bieżącej działalności związku. Na przełomie 1909/1910 roku zarząd – w porozumieniu z duchowieństwem parafialnym – podjął nową inicjatywę wydawniczą. Wydano czasopismo „Wiado-

mości religijne”, do czego przychylnie ustosunkowała się zarówno władza duchowna, jak również duchowieństwo obydwu archidiecezji.

Najbardziej znanym organem prasowym związku były „Wiadomości dla Duchowieństwa”, którego wydawanie rozpoczęto w czasie I wojny światowej, początkowo jako dwumiesięcznik (po wojnie ukazywały się co miesiąc). W tym czasie redaktorem naczelnym czasopisma był ks. Józef Kłos. Miesięcznik cieszył się powodzeniem i uznaniem nie tylko wśród członków „Unitas” w całej Wielkopolsce. W 1922 roku oszacowano, że większość księży korespondujących z redakcją „Wiadomości” pochodziła z byłej Kongresówki i Galicji, a duchowni wielkopolscy stanowili mniejszość. Mimo dużego zainteresowania czasopismem w całym kraju było ono jednak wydawnictwem deficytowym. Koszty wydawnicze ponosiła Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, której trudności finansowe przyczyniły się do kryzysu czasopisma (w 1924 roku ukazał się tylko jeden numer „Wiadomości”). Od 1925 roku powrócono do regularnego wydawania czasopisma w nakładzie 655 egzemplarzy. „Wiadomości” były bardzo cenione przez czytelników, a dla związku stanowiły forum do wyrażania poglądów i obrony swoich racji. Znaczenie „Wiadomości dla Duchowieństwa” podkreślali zarówno księża wielkopolscy, jak i kapłani z innych polskich diecezji. Mimo wysokich walorów czasopisma (treść i forma) nie udało się poszerzyć grona odbiorców, co sprawiało, że pismo było niedochodowe i w 1934 roku zakończyło działalność.

Kolejnym organem prasowym związku był „Biuletyn” przekształcony w 1936 roku w „Duszpasterza”. Na początku „Duszpasterz” nie posiadał komitetu redakcyjnego, którego powołanie zarząd główny zapowiadał na 1937 rok. Władze „Unitas” w Poznaniu zamierzały przekształcić „Duszpasterza” w czasopismo o charakterze ogólnopolskim. W styczniu 1937 roku z Tarnowskich Gór wysłano do Poznania list przygotowany przez katowicki „Unitas” informujący, że związek ten gotów jest prenumerować stale dwieście pięćdziesiąt do trzystu egzemplarzy czasopisma wydawanego przez „Unitas” w Poznaniu. Po rozpatrzeniu katowickiej deklaracji złożono propozycję wspólnego wydawania czasopisma pod tym samym tytułem „Duszpasterz”, ale z podtytułem informującym o przynależności czasopisma do związków kapłańskich w Poznaniu czy w Katowicach. Śląski „Unitas” wyraził zgodę na propozycję poznańską we wszystkich punktach, deklarując jednocześnie, że będzie odbiorcą trzystu egzemplarzy miesięcznie. Jedyne zastrzeżenie dotyczyło wysyłki „Duszpasterza”, której oczekiwano od poznańskiego „Unitas” (na własny koszt), ze względu na ogólną biedę związku katowickiego. Warunek został w Poznaniu przejęty z jednoczesną prośbą o przesłanie listy członków wraz z adresami śląskiej korporacji kapłańskiej²⁷. Trudno

²⁷ Tamże, pismo ks. Lewka do Związku Kapłanów „Unitas” w Poznaniu z 23 II 1937 r.; tamże, pismo ks. prezesa Szrejbrowskiego i sekretarza generalnego ks. Kaczorowskiego do Zjednoczenia Kapłanów „Unitas” diecezji katowickiej na ręce ks. Lewka z 5 III 1937 r.

ustalić ostateczną wysokość nakładu „Duszpasterza”, opierając się na założeniu, że „Duszpasterza” otrzymywał bezpłatnie każdy członek Związku Kapłanów „Unitas” w Poznaniu i Katowicach (do stycznia 1939). Szacunkowo można przyjąć, że nakład każdego numeru wynosił około siedemset egzemplarzy.

Biblioteka

Posiadanie własnej biblioteki uznawano za punkt honoru związku, deklarującego w swoim statucie działalność na rzecz samokształcenia i rozwoju intelektualnego księży. W początkowym okresie istnienia kierownictwo starało się przede wszystkim działać na rzecz wzmocnienia wewnętrznego oraz rozwoju struktur terenowych „Unitas”, jednakże nie lekceważono kwestii związanych z czytelnictwem. W latach 1909-1910 zarząd główny zabiegał o korzystanie przez duchownych z zasobów Biblioteki Społecznej, powstałej z polecenia biskupa Floriana Stablewskiego. Trudno ustalić, kiedy oficjalnie utworzono Bibliotekę Związkową „Unitas”, jednak wiadomo, że w 1930 roku jej zasób bardzo się powiększył. Książki pozyskiwane były głównie przez darowizny oraz drogą wymiany z innymi związkami kapłańskimi w Polsce. Do bibliotek wpływały też książki gratisowe od wydawców, oczekujących w zamian recenzji tytułu na łamach „Wiadomości dla Duchowieństwa”. Tą drogą do zasobu biblioteki w 1931 roku wpłynęły osiemdziesiąt dwa tytuły czasopism, w tym ponad sześćdziesiąt na drodze wzajemnej wymiany pomiędzy redakcjami „Wiadomości” i innych tytułów prasowych oraz prawie sto dwadzieścia egzemplarzy książek do recenzji. Rok później zasób został powiększony o sto egzemplarzy czasopism i sto czterdzieści egzemplarzy książek. W 1933 roku do biblioteki włączono dalsze sześćdziesiąt czasopism pochodzących z wymiany, ok. dwadzieścia pięć podarowanych czasopism oraz zakupiono ponad dziewięćdziesiąt woluminów książek²⁸. Wprowadzenie regulaminu i szeroka promocja Biblioteki sprawiły, że w 1938 roku wzrosła liczba wypożyczeń (do sześćdziesięciu pięciu), zaś w katalogu wykazanych było trzysta czterdzieści wydawnictw. Na początku 1939 roku zasoby Biblioteki Związkowej „Unitas” dodatkowo poszerzyły się o nowe pozycje, dzięki darowiznie ks. Leopolda Biłko. Darowizna duchownego była tak duża, że część księgozbioru przekazano do zasobów Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu oraz Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu²⁹.

²⁸ AAP, ZKU 89, *Sprawozdanie z działalności Związku Kapłanów «Unitas» w Poznaniu za rok 1931*, s. 3; Tamże, *Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1932*, s. 5; tamże, *Sprawozdanie z działalności Związku Kapłanów «Unitas» za rok 1933*, s. 4.

²⁹ AAP, ZKU 89, *Sprawozdanie z działalności Związku Kapłanów «Unitas» w Poznaniu za rok 1938*, s. 5-6; AAP, ZKU 164, list dziękczynny prezesa i sekretarza generalnego Związku „Unitas” do ks. Leopolda Biłki w Karwinie z 16 I 1939 r.

*

Chcąc opisać w sposób linearny historię powstałego we wrześniu 1907 roku związku Kapłanów „Unitas” należałoby narysować parabolę. W ciągu swego 32-letniego istnienia związek przeżywał okresy gwałtownego rozwoju i upadku, odbudowy i kolejnej zapaści. W latach 1907-1914 zwiększyła się liczba przystępujących doń kapłanów. W omawianym okresie liczba członków związku wzrosła z pięciuset dwudziestu trzech do sześciuset trzydziestu pięciu (w 1913 do związku należało niemal sześciuset pięćdziesięciu księży). Rekordową liczebność osiągnął „Unitas” w 1920 roku, kiedy należało do niego siedmiuset dwudziestu kapłanów. Później liczba ta nie była już tak wysoka. Lata dwudzieste były czasem stabilizacji liczebności członków na poziomie czterystu – czterystu pięćdziesięciu. Utrwalona liczebność członków świadczy o umocnieniu struktury i programu korporacji kapłańskiej. Dyskusja nad nowym statutem na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku doprowadziła do aktywizacji wielu członków. Był to jednak efekt krótkotrwały.

„Nowym początkiem” dla związku był rok 1934, kiedy ponownie znowelizowano statut i wybrano zarząd, którego ideą przewodnią było odmłodzenie organizacji, zarówno w znaczeniu zupełnie dosłownym jak i ogólnego ożywienia. Związek wszedł wówczas na nowe tory pracy organizacyjnej, zмирzając do nadrobienia wielu zaniedbań, jakie powstały w ciągu minionych lat jego istnienia. Niestety, rok później liczebność „Unitas” spadła do najniższego w jej historii poziomu (dwustu czterdziestu siedmiu członków). Można chyba jednak zaryzykować tezę, że liczba przeszła tu w jakość. W ciągu następnych lat udało się związkowi odbudować liczebność – w 1938 roku należało do niego niemal czterystu czterdziestu kapłanów.

Cele związku były bardzo szczytne. Organizacja w założeniu miała spełniać funkcję związku zawodowego kapłanów diecezjalnych i na tej podstawie planowano podjęcie starań o prawa korporacyjne z przywilejami prawnymi i ekonomicznymi. Jeśli Związek Kapłanów „Unitas” był związkiem zawodowym księży wielkopolskich, to był nim w sposób dosyć specyficzny, bo cele ekonomiczno-finansowe przeplatały się z celami intelektualnymi, duchowymi i towarzyskimi, tworząc jedną, w zamysłach spójną, całość. Związek stawiał sobie za cel organizowanie i pozyskiwanie gospodarczych i finansowych udogodnień dla duchownych-członków. Stąd też już na samym początku swej działalności „Unitas” stawiał sobie za cel pomoc kapłanom w sprawach ubezpieczeniowych. Bez wątplenia lata doświadczeń wyciągnięte ze współpracy z towarzystwami ubezpieczeniowymi sprawiły, że związek był dobrze obeznany w tych istotnych zagadnieniach, zaś jego członkowie mogli mieć pewność, że podpisując umowy za pośrednictwem „Unitas” nie spotkają ich żadne niemiłe niespodzianki. Doświadczenia te sprawiły, że z upływem lat związek odważył się wejść na rynek ubezpieczeń, stąd też utworzenie tzw. Kasy Pośmiertnej i Funduszu Pożyczkowego

oraz – niedoszłe co prawda – próby utworzenia Kasy Chorych Związku oraz Kasy Wzajemnej Pomocy na Wypadek Choroby. Deklarowano także fachową pomoc prawną dla członków. O potrzebie udzielania porad świadczy bogata korespondencja z księżmi w tej sprawie.

Obok celów utylitarnych ułatwiających duszpasterstwo i życie osobiste, wśród celów związku były też zapisy mówiące o wzbogaceniu życia kapłańskiego przez organizowanie spotkań towarzyskich (w celu zacieśnianiu więzi i przyjaźni między kapłanami) oraz pogłębianiu życia intelektualnego i duchowego członków. Temu wszystkiemu sprzyjać miały budowane energicznie od roku 1907 struktury terenowe związku. Bez wątpienia warto wymienić też działania zarządu w kwestii obrony czci duchownych. Związek miał zatem sporo do zaoferowania swoim członkom.

„Unitas” mógł się też pochwalić wydawaniem organu prasowego, „Wiadomości dla Duchowieństwa”. Pismo to cenione było ze względu na walory merytoryczne i naukowe. Równie dobrą opinią cieszył się kolejny organ prasowy „Unitas” – „Duszpasterz”, zaś rozważna polityka wydawnicza przynosiła związkowi dodatkowe dochody.

Urzeczywistnienie i kontynuowanie idei założyciela związku, ks. Piotra Wawrzyniaka, nie było łatwe. Od 1907 do 1939 roku związek przeżywał okresy zarówno świetności jak i upadku, jednakże bilans ogólny należy ocenić dodatnio. Na związku wzorowały się organizacje kapłańskie w innych prowincjach kościelnych II Rzeczypospolitej, a w diecezji katowickiej powstała nawet śląska „Unitas”. Przydatność związku Kapłanów „Unitas” dla duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w okresie II Rzeczypospolitej nie podlegała zatem żadnej dyskusji, o czym zresztą świadczą działania podjęte przez samych księży na rzecz ratowania swojego „związku zawodowego” w latach trzydziestych i jego odrodzenie przerwane wybuchem wojny. Władze „Unitas” potrafiły też zawsze, zachowując korporacyjny charakter swej organizacji, unikać zdrażeń czy sporów z władzą duchowną, nie próbując ani jej zastąpić, ani nie stając się jej narzędziem. Świadczy to dobrze o kapłanach pełniących odpowiedzialne funkcje w „związku. „Unitas” wiernie służył braci kapłańskiej starając się spełniać potrzeby prawno-ekonomiczne księży obydwu wielkopolskich archidiecezji.

Działalność związku przerwał wybuch II wojny światowej. Po jej zakończeniu, w zupełnie odmiennych realiach politycznych niestety zabrakło atmosfery sprzyjającej odbudowie „Unitas”.